Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata:	Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.	Cena ogłoszeń:
W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr	Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.	Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 16. | W Cieszynie, dnia 15 kwietnia 1932. | Rocznik III

Ku czemu idziemy?

Wszyscy czujemy, że świat wchodzi w dni niezmiernie krytyczne. W miarę pogarszania się sytuacji wzrasta napięcie wewnętrzne w poszczególnych państwach. Przeciętny obywatel, zrujnowany i uciśniony, nie widzący przed sobą jasnych dróg, rzuca sobie i drugim pytanie: Kiedyż wreszcie nadejdzie kres tych kłopotów, tej nędzy bez miary? Boć przecież świat znał i dawniej kryzysy, trwały od 1 do 3 lat i mijały, nadchodziły po nich znów czasy mniejszego lub większego dobrobytu.

Dlaczegóż obecnie jest inaczej? Na to różne słyszy się odpowiedzi. Jedni wierzą, że świat zachodni ze swoim wielkim przemysłem znów odżyje i na nowo zadymią się kominy Anglji, Niemiec i Ameryki. Lecz są i tacy, którzy w tym optymizmie widzą złudną tylko nadzieję człowieka śmiertelnie chorego, który do ostatniej chwili wierzy, że będzie znów zdrów, dopóki śmierć nie przetnie ostatnich nici, wiążących go z tym światem.

Tak pesymistycznie patrzy na sytuację Europy jeden z wybitniejszych polityków polskich, Roman Dmowski, wódz narodowej demokracji, który tym poglądom dał wyraz już w swej książce „Świat powojenny a Polska", a obecnie wystąpił z nową serją artykułów, oświetlających obecne położenie, pod tytułem: „Istota kryzysu" na łamach „Kurjera Poznańskiego". Można się nie zgadzać z poglądami politycznemi Dmowskiego, ale nie można mu odmówić wielkiej jasności w rozumowaniu i głębokiego ujmowania różnych zagadnień społecznych i politycznych.

Dmowski spostrzega w tym tak bardzo przewlekłym procesie kryzysowym stopniowe zamieranie tego tak bujnego jeszcze przed wojną światową życia Europy zachodniej, nieubłaganą i coraz to wyraźniej występującą likwidację 1) zbyt rozbudowanej maszyny państwowej, 2) likwidację pośrednictwa handlowego i finansowego, wreszcie 3) likwidację samego przemysłu. Nie widzi możności rozwiązania zagadnienia bezrobocia w państwach wybitnie przemysłowych, żyjących do niedawna z eksportu, w państwach, których rolnictwo przestało być czynnikiem poważnym.

Walkę z kryzysem podjęły w poszczególnych państwach przedewszystkiem sfery, reprezentujące nie czynnik produkcji, ani nawet konsumcji, lecz pośrednictwo, czynnik ubezwładniający produkcję. Stawiając swój interes jako cel naprawy, czynniki te nie mogły się wykazać sukcesami. Proces naprawy musi bowiem zbliżyć producenta do konsumenta.

Jak dotąd nigdzie kryzysu nie opanowano, przeciwnie kryzys przybiera coraz to groźniejsze rozmiary.

Jeżeli chodzi o Polskę, to kryzys posiada tu cechy rodzime, a przyczyną jego nie jest nadprodukcja w przemyśle, jak w Anglji, w Ameryce, a poniekąd i w Niemczech, lecz do olbrzymich rozmiarów rozdęta, przeludniona maszyna państwowa, niebywałe zubożenie rolnictwa, zbyt liczne i niechlujne pośrednictwo oraz żerująca na nędzy polskiej spekulacja.

Jako państwo rolnicze Poska nie musiałaby przechodzić tak ostrego kryzysu, gdyby ci, którzy kierują polską nawą państwową, dostatecznie się orjentowali w przyczynach gospodarczych kryzysu i gdyby nie zwlekali z koniecznemi reformami.

Serja artykułów Dmowskiego nie wyczerpuje przedmiotu, lecz ujmuje go w zasadniczych linjach. Dmowski ma sporo słuszności, jeżeli twierdzi, że główne przyczyny naszej katastrofy gospodarczej upatrywać należy w przeludnieniu urzędów, zbyt drogiej, jak na nasze stosunki administracji państwowej i w zubożeniu rolnictwa. Kwestje te niejednokrotnie poruszali wybitni politycy ludowi, jak Witos i inni, już dziesięć lat temu, niestety bez skutku. Przeciwnie, okres rządów pomajowych przyniósł ponowną rozbudowę maszyny państwowej przez stosowanie etatyzmu na każdym kroku. Skutkiem kosztownej administracji musiał zaciążyć ludowi nasz system podatkowy, pomimo że urzędników płacimy bodaj czy nie najgorzej w Europie, a ostatnio zastosowaliśmy w stosunku do nich zasadę odbierania nabytych praw, nie stosowaną poza tem nigdzie na Zachodzie.

Nie nastaną w Polsce lepsze czasy, dopóki maszyna państwowa nie przestanie tak bardzo ciążyć obywatelowi i dopóki chłop polski nie otrzyma uczciwej zapłaty za swoją pracę, bo tylko tą drogą można podnieść siłę nabywczą rolnika polskiego. Do wytworzenia takich warunków trzeba jednak spokoju i prawa, rozsądnej, liczącej się z przewagą rolników w państwie polityki gospodarczej i pomocy kapitalów, których w obecnych warunkach Polska otrzymać nie może.

Trzeba nam, jak w roku 1920, zespolenia sił i wiary w lepszą przyszłość, by przebyć te niezmiernie ciężkie chwile i wpoić przekonanie zagranicą, że Polska potrafi się rządzić w stylu europejskim. To też wszelkie próby naprawy, nie liczące się z potrzebą uzgodnienia narodu na gruncie poszanowania prawa, będą tylko eksperymentami, w stosunku do których wielka część narodu zachowa się biernie. W istniejącej obecnie atmosferze reformy nie są do pomyślenia.

P. B.

Plan federacji naddunajskiej narazie upadł.

Sprawa gospodarczego porozumienia państw naddunajskich narazie utknęła na matrwym punkcie wobec opozycji Włoch i Niemiec. Sprawę narazie odroczono i państwa naddunajskie, które liczyły na rychłą pożyczkę francuską, znalazły się wobec widma bankructwa finansowego. Być może, że Francja sprawę tę wznowi w innej postaci, lecz sanację państw naddunajskich to conajmniej opóźni. W związku z rozbiciem rokowań w sprawie porozumienia państw naddunajskich pojawiły się znowu hasła porozumienia gospodarczego Czechosłowacji i Polski, które trzeba przyjmować z zastrzeżeniami co do ich autentyczności. Podobno w Pradze się nad tą kwestją zastanawiają.

Ognisty deszcz nad Ameryką.

Nieczynne od dawna wulkany w Argentynie i w Chile wybuchły nieoczekiwanie w ostatnią niedzielę. Deszcz popiołu, wyrzuconego z kraterów ośmiu wulkanów rozsypał się w promieniu 3.000 km. Przeszło 80 tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową.

Prezydentem Rzeszy został wybrany gen. Hindenburg.

Po zaciętej walce zwyciężył w Niemczech gen. **Hindenburg**, dotychczasowy prezydent Rzeszy. Niektórzy uważają zwycięstwo to za pirusowe, gdyż przeciwnik Hindenburga, Hitler, uzyskał również bardzo poważną ilość głosów, o przeszło dwa miljony więcej, aniżeli przy pierwszym akcie wyborczym.

Hindenburg	uzyskał	**19.359.552**	głosów
Hitler	„	**13.417.460**	„
Thaelmann	„	3.706.386	„ (komunista).

Butny Hitler

Pisma przynoszą szczegóły wywiadu z Hitlerem, w którym ten ostatni zapowiada, że w ciągu roku Niemcy rozerwą traktat wersalski i plan Jounga i będą się domagać zwrotu Śląska, Pomorza, Kłajpedy i Gdańska, a nawet Alzacji i Lotaryngji. Apetyt ma niemały.

Zgon wybitnego chłopa-obywatela.

Dnia 26 marca b. r. zmarł w Dzikowie, w pow. Tarnobrzeskim, znany włościanin-obywatel, pamiętnikarz, Jan Słomka.

Pięknem uwieńczeniem działalności ś. p. Słomki i odzwierciedleniem jego nieskazitelności życia są jego **„Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych"**, które wyszły w Krakowie w pierwszym nakładzie w r. 1912, w drugim (znacznie powiększonym) w r. 1929, z przedmowami prof. uniwersytetu Fr. Bujaka i W. Sobieskiego i stanowią ważny przyczynek do poznania dziejów kultury wsi polskiej.

Pogrzeb ś. p. Jana Słomki był piękną manifestacją ku czci Zmarłego. W uroczystości pogrzebowej, która odbyła się 29 marca bież. roku w Tarnobrzegu, wzięły udział tysiączne rzesze ludności.

Widmo premjerostwa Hitlera w Prusiech.

Wobec wyniku wyborów prezydenckich spodziewają się w Niemczech zwycięstwa Hitlera przy wyborach do Sejmu pruskiego. Na czele rządu pruskiego stanąłby wtedy **CZERWONY FASZYSTA HITLER** zamiast socjalisty Brauna. Świat stoi przed nielada wypadkami.

Zapasy spirytusu rosną.

W ciągu ubiegłego roku 1931 spożycie wyrobów monopolu spirytusowego zmniejszyło się blisko o 30 procent. Wskutek tego nagromadziły się w monopolu spirytusowym ogromne zapasy spirytusu. Wynoszą one 70 miljonów litrów.

A równocześnie kwitnie tajne gorzelnictwo, t. j. nielegalny wyrób wódki, zwłaszcza na kresach wschodnich. W drugiej połowie 1931 r. wykryto aż 2.000 tajnych gorzelni i pociągnięto do odpowiedzialności 7.000 osób.

Bilon w ruchu.

Jak wiadomo, mamy w Polsce w obiegu banknoty, wypuszczone przez Bank Polski, które mają pokrycie w złocie i dolarach, znajdujących się w Skarbcu Banku Polskiego; ponadto mamy w obiegu tak zwany bilon, to jest drobne pieniądze poniżej 20 zł, które nie są pokryte złotem i walutami zagranicznemi.

Na 1-go kwietnia wypłacone zostały funkcjonarjuszom państwowym pensje w znacznej części w bilonie. Bywały wypadki, iż ten lub ów otrzymał 500 zł z samych 50 groszówek w pokaźnym woreczku, ważącym 5 kilogramów. Ani z kół rządowych, ani z Banku Polskiego nie ogłoszono żadnego komunikatu, któryby wyjaśnił pojawienie się bilonu w takiej ilości — to też krążą na ten temat najrozmaitsze domysły, podawane z ust do ust.

Gdzie silny rząd? Gdzie mocna ręka?

W ostatniem swem przemówieniu, wygłoszonem w Sejmie dnia 10 marca, p. premjer Prystor poświęcił kilka zdań kartelom przemysłowym. Powiedział on między innemi:

„Rola i zadania karteli nie zawsze są u nas rozumiane odpowiednio; niezadowolenie zaś, jakiemu nieraz daje rolnictwo, rzemiosło i handel z powodu zbytnio jednostronnej polityki karteli jest nader często usprawiedliwione“.

P. Prystor potraktował kartele bardzo delikatnie, poprostu w rękawiczkach. Społeczeństwo jednak nazywa rzecz po imieniu; nazywa postępowanie karteli poprostu rabunkiem, dokonywanym na ludności. Bo jakże inaczej to nazwać?

Wedle urzędowych „Wiadomości Statystycznych“ ceny produktów rolnych spadły od r. 1927 przeciętnie o jakieś 50 procent. Dla przykładu 1 kg wieprza żywej wagi w roku 1927 — 2 zł 60 gr. w styczniu 1932 r. — 80 groszy.

1 kg masła w 1927 r. — 6 zł 40 gr, w styczniu 1932 — 3 zł 50 gr.

100 kg żyta w 1927 r. — 43 zł, w styczniu 1932 — 23 zł.

100 kg pszenicy w 1927 r. — 54 zł, w styczniu 1932 r. — 26 zł i t. d.

A weźmy teraz ceny skartelizowanych artykułów przemysłowych!

1 tonna węgla górnośl. w 1927 r. — 32 zł 57 gr, w lutym 1932 — 36 zł 86 gr.

100 kg nafty w 1927 r. — 43 zł 39 gr, w lutym 1932 r. — 48 zł 70 gr.

100 kg cementu w 1927 r. — 6 zł 80 gr, w lutym 1932 r. — 7 zł 70 gr.

1 tonna soli potasowej w 1927 r. — 78 zł 90 gr, w lutym 1932 r. — 137 zł 50 gr i t. d.

Kiedy więc ceny produktów rolnych spadły od 1927 r .o jakieś 50 procent, to ceny artykułów przemysłowych skartelizowanych poszły w tym czasie w górę o kilkadziesiąt procent i utrzymują się na tym poziomie, bo rabusie kartelowi wolą ograniczyć produkcję, wolą zamykać częściowo fabryki, kopalnie i t. p., aniżeli obniżyć ceny. A mogliby obniżyć, gdyby właśnie nie kartele. Dowodzi tego następujący fakt: W r. 1927 powstał pod opieką rządu kartel fabrykantów nawozów superfosfatowych; kartel ten wyśrubował cenę superfosfatu na 19 zł za 100 kg. Niedawno kartel został rozwiązany, zaczęła się konkurencja między fabrykantami i **ceny superfosfatu spadły odrazu z 19 zł na 9 zł 28 gr!**

W podobny sposób mogłyby być obniżone ceny innych artykułów przemysłowych — węgla, nafty, cukru, cementu i t. d. — tylko trzeba się zabrać do rabusiów kartelowych! To też społeczeństwo zapytuje coraz częściej: **gdzież jest ten „silny rząd“?**, gdzie jest ta **„mocna ręka“?** Premjer Prystor przyznał delikatnie, że niezadowolenie z polityki karteli „jest nader często usprawiedliwione“. Ale społeczeństwu to nie wystarczy. Społeczeństwo domaga się od rządu nie słów, lecz czynu! Domaga się, by rząd dał w pierwszym rzędzie sam dobry przykład. Bo nie tylko kartele prywatne, ale i monopole państwowe wyśrubowały ceny. Rząd podwyższył po 1927 r. ceny tytoniu, soli, wódki, zapałek o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent i utrzymuje te wysokie ceny mimo spadku cen produktów rolnych. Niechże więc rząd okaże „mocną rękę“ wobec karteli, zaczynając od siebie! **„Zielony Sztandar“.**

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— W Wiedniu zmarł były minister Spr. Zewn. Austrji w okresie wojny światowej **hr. Czernin.**

— Rzesza Niemiecka zaproponowała **ZAMIAST GOSPODARCZEGO POROZUMIENIA PAŃSTW NADDUNAJSKICH** porozumienie szersze, do którego obok tych państw weszłaby jeszcze Rzesza Niemiecka, Włochy i Polska. Byłaby to realizacja planu niemieckiego z czasów wojny światowej **„MITTELEUROPA“.**

— Podróżni donoszą z Syberji, że tam panuje straszny **GŁÓD** i ludność masami ucieka do krajów sąsiednich.

— W Warszawie coraz to więcej się mówi o przeszłej i przyszłej **KONFERENCJI U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Podobno na niej rozważano, z którą częścią opozycji sanacja miałaby się porozumieć. Bezpośrednią przyczyną poruszenia tego tematu miała być kwestja pożyczki kolejowej i sprawa polityki zagranicznej. W sanacji podobno pod tym względem niema zgody, czy się przechylić na prawo, czy na lewo. Być może, że nie wszystkie te doniesienia o tem, co było tematem rozmowy w Spale, są autentyczne, ale niewątpliwie o współdziałaniu z opozycją w sanacji się mówi. „Polonja“ donosi nawet **o przyjęciu u Lednickiego** w Warszawie, w którym mieli wziąć udział Thugutt i poseł Niedziałkowski, prezes P. P. S. obok wicepremjera Zawadzkiego i ministra Jana Piłsudskiego.

— W tych dniach ma się pojawić dekret w sprawie **POŁĄCZENIA MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTW. I MIN REFORM ROLNYCH** w jedno Ministerstwo.

— W bieżącym tygodniu obraduje Komisja Główna **KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.** W obradach zaznaczyła się sprzeczność pomiędzy stanowiskiem i Ameryki.

— Prasa donosi, że najbliższe dwa miesiące będą stały pod znakiem nawiązania stosunków finansowych pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn.

— Senzację wzbudziło **WYSTĄPIENIE PRUSKIEGO PREMJERA BRAUNA** przeciwko hitlerowcom. **Braun** oświadczył, iż Hitler na pewnem zgromadzeniu miał zapowiedzieć, że broni będzie granic niemieckich dopiero wtedy, gdy zostaną usunięci z życia politycznego przedstawiciele dzisiejszego systemu.

Co życie niesie.

Na alarm!

„Zielony Sztandar“, opisując ciężkie położenie wsi, donosi:

„W kołach miejskich, a także — zdaje się wśród czynników rządowych, panuje przekonanie, że wieś, choć cierpi wskutek braku gotówki, to jednak przynajmniej jest syta.

Czy głosy te są wyrazem nieznajomości położenia na wsi, czy też jest to tylko jeszcze jeden przykład taktyki obozu sanacyjnego, polegający na pocieszaniu siebie i innych, że „nie jest tak źle“, tego nie wiem. Wiem natomiast, że te zapewnienia o dostatniem życiu wsi, porównane z rzeczywistością, wyglądają na okrutne jakieś szyderstwo. Bo wiadomości, które ootrzymaliśmy z rozmaitych stron Polski, wskazują na to, że do **tysięcy, tysięcy zagród chłopskich skrada się głód, a w niektórych już nadobre rozgościł.**

W Wileńszczyźnie dla wielu, wielu, zwykły czarny chleb stał się już oddawna niedostępnym zbytkiem. Ludzie na wsi głodują w całem tego słowa znaczeniu. Wiadomości, które nadeszły do nas z **okolic podgórskich w Małopolsce Wschodniej,** brzmią wprost hiobowo. Głód, prawdziwy głód skręcający kiszki rozgościł się tam w chatach chłopskich. Już nietylko chleb, ale i kartofle stały się dla wielu niedostępne. Rodziny całe żyją z tego, co użebrzą.

Lecz nietylko z ubogiej Wileńszczyzny, nie tylko z małopolskiego nieurodzajnego Podkarpacia przychodzą alarmujące wiadomości. Płyną one zewsząd, nawet z **zamożnego Poznańskiego.** Oto na wielkiem zebraniu rolników powiatu Ostrzeszowskiego uchwalono przed kilku tygodniami między innemi następującą rezolucję:

„Zważywszy, że **poważna ilość rolników** już obecnie nie posiada żadnych zapasów i **nie będzie mogła uskutecznić zasiewów wiosennych, ani nawet wyżywić siebie i swoje rodziny do przyszłych zbiorów, należy bezzwłocznie zorganizować dla tych nieszczęśliwych pomoc państwową** przez udzielenie im pożyczek bezprocentowych w gotówce lub naturaljach. Samopomoc rolnictwa w tym wypadku jest niestety niemożliwa z powodu kompletnego zubożenia.“

Mnożą się skargi i zbierają się w coraz silniejszy głos rozpaczy; nędza zamienia się w głód, choć przednówek dopiero się zaczyna! Przybywa coraz więcej takich, którzy z rozpaczą w duszy pytają, **jak wyżyć do nowego chleba?**

Rząd ma całą uwagę zwróconą na miasto; zdaje się nie widzieć tego, co się na wsi dzieje i nie słyszeć jęków, które stamtąd idą. Panowie z obozu rządowego pocieszają się, że wieś jest z natury spokojna i cierpliwa. Tembardziej uważamy za swój obowiązek podnieść alarm: **nędza na wsi przekroczyła wszelkie granice!** Głód jest złym doradcą i wyprowadza z równowagi nawet najspokojniejszego. Konieczny jest szybki ratunek!

Inwalidzi a sanacja.

Nagle zagrzmiało, runęło w rzeszach inwalidów. Oto obcięto inwalidom nabyte prawa, pogarszając ich byt przez **zmniejszenie rent,** zwłaszcza zamieszkałym na wsi. Jeśli np. inwalida posiada gospodarstwo powyżej 5 hektarów ziemi — to nie otrzyma już renty, a innym obcięto od 12 do 32 procent.

Rząd obecny sięgnął do skóry inwalidów i obciął im renty, choć inwalidzi z dumą dowodzili, że gdy będą stali przy sanacji, to będzie im się działo jak najlepiej. To też przy wyborach przylepili się przedewszystkiem do „jedynki“, uważając siebie za ludzi niemal uprzywilejowanych, trzymających się mocno kapoty urzędniczej. Tak sanacja płaci.

Nawet nauczyciele zaczynają się burzyć.

Z Lublina. Z Warszawy donoszą: W Przewodnią niedzielę odbywał się wojewódzki zjazd nauczycielstwa lubelskiego. Stosunki wsi z kierownikami i pracownikami szkolnictwa powszechnego są teraz naprężone, gdyż wieś nie widzi w nauczycielstwie sprzymierzeńca — jeno uległy wobec policyjnych żądań zespół urzędniczy.

Dobrze więc, gdy wśród tego zespołu ukaże się grupka ludzi odważnych, zdolnych zająć wobec ustaw szkolnych niezależne, krytyczne rzeczowe stanowisko. Taką grupką jest większość nauczycielstwa okręgu lubelskiego. Stwierdzić to musiała przybyła na zjazd z Warszawy posłanka Jaworska (B. B.), która bezowocnie i beznadziejnie broniła uchwalonych ustaw w długiej dyskusji, zakończonej przyjęciem wniosków, stwierdzających hamowanie z góry zdrowego pędu rozwojowego pracy oświatowej, tego zasadniczego dla Polski Ludowej fundamentu przyszłości.

Wybrany na zjeździe Zarząd Okręgowy Lubelski Związku stanowi zespół zdecydowanie przeciwstawiający się taktyce tchórzliwej uległości, stosowanej przez centralne przedstawicielstwo nauczycielskie.

Chłopi się organizują i grożą strajkiem.

Specjalnie powołany w tym celu Komitet wystosował list do Zarządu Miasta Mińska Mazowieckiego w sprawie opłat targowych, którego treść poniżej przytaczamy:

Do Zarządu Miasta Mińska Mazowieckiego.

Z powodu niezwykle ciężkiego i rozpaczliwego położenia wsi prosimy Zarząd Miasta Mińska Mazowieckiego, aby z dniem 1 maja b. r. zniósł zupełnie opłaty, pobierane od wozów na rogatkach miasta oraz obniżył o 75% obecne opłaty targowe (placowe) t. j. do poziomu dzisiejszych cen rynkowych na inwentarz żywy.

Uiszczanie przez rolników dotychczasowych opłat możliwe było do czasu, kiedy ceny na inwentarz żywy były opłacalnemi dla rolnika, czyli do chwili, dopóki np krowa kosztowała przeciętnie około złotych 700.— a nie, jak dziś, zaledwie około zł 200, świnie tuczone zaś około 2.40 zł za 1 kg żywca, a nie jak obecnie 0.90 zł.

Bardzo często się zdarza, iż rolnik nie znajduje nabywcy na swój towar i tą samą sztukę bydła czy też nierogacizny dwa lub trzy razy przywozi na targ, a opłaty targowe musi kazdorazowo uiszczać.

Pobieranie rogatkowych opłat również bardzo dotkliwie daje się we znaki rolnikom, bo bardzo często się zdarza, że rolnik wjeżdżając do miasta nie posiada ani grosza, rogatkowe jednak musi opłacać, pożyczając od spotkanego sąsiada 10 groszy.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby Zarząd Miasta odmownie załatwił niniejszą prośbę, a tem samem zmusił nas wszystkich chłopów powiatu do omijania dni targowych w Mińsku Mazowieckim. Jesteśmy natomiast przekonani, iż Zarząd Miasta Mińska Mazowieckiego zrozumie nasze ciężkie położenie, wynikłe na skutek ogólnie przewlekłego kryzysu, przychylnie rozpatrzy słuszne nasze postulaty i w niedługim czasie je załatwi.

Komitet Rolniczy do walki z wygórowanemi opłatami targowemi w Mińsku Mazowieckim. — Przewodniczący Komitetu (—) Sadoch Stanisław, sekretarz: (—) Rozpara Wacław.

P. S. Jeśli do 27 kwietnia 1932 roku nie otrzymamy przychylnej odpowiedzi na nasze postulaty, z dniem 4 maja b. r. wszyscy chłopi pow. Mińska Mazowieckiego rozpoczną bojkot targów w tem mieście.

Jak widać z zakończenia listu — chłopi zaczynają sami się bronić.

Sprawy różne.

350 zł za trzy minuty rozmowy. W Warszawie odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna między Polską a wyspą Jawą. Rozmowę tę prowadziło Towarzystwo polsko-indyjskie dla handlu zamorskiego w Warszawie ze swym oddziałem na Jawie. Rozmowa trwała 3 minuty i kosztowała 350 zł.

Foki w pobliżu Helu. Rybacy helscy rozpoczęli połow łososi i na wysokości Rozewji o 40 km od brzegu złowili dwie foki. Jedna udusiła się, drugą zaś straż graniczna odesłała do Warszawy. Dnia 10 bm. złowiono również fokę w pobliżu Jastarni. Fokę tę zakupił poznański ogród zoologiczny.

Po 17 latach wrócił z niewoli.

Jeden z dzienników tyrolskich opowiada niezwykłą odysseję jeńca austrjackiego Józefa Hofera, który w r. 1914 dostał się ranny do niewoli rosyjskiej pod Przemyślem. Hofer dwa dni przeleżał na pobojowisku, zanim Rosjanie zabrali go do szpitala polowego. Rannego przewożono ze szpitala do szpitala i wreszcie dostał się po wyzdrowieniu do Nerczyńska na Syberji, gdzie przebywał do roku 1916. Hofera wysłano następnie do prac rolnych. Pracodawcy traktowali go wszędzie dobrze, gdyż okazał się pracownikiem sprawnym i przydatnym. Gdy wojna się skończyła, Hofer nie dowiedział się o tem; nie wiedział również o losach swej ojczyzny. Po długich tarapatach na Sybirze, wielokrotnych próbach ucieczki i utarczkach, stoczonych w okresie walk bolszewicko-czeskich Hofer dostał się do niewoli japońskiej. Japończycy zabrali go na Sachalin, gdzie musiał pracować przez półtrzecia roku w kopalni w bardzo ciężkich warunkach. Ciężko chorego zwolniono od pracy i wtedy zabrał go pewien Rosjanin, również jeniec japoński. Hofer troskliwie pielęgnowany przez rodzinę owego Rosjanina na Syberji w Wasinku koło Nowosybirska przyszedł do zdrowia i poślubił córkę gospodarza. Usilną pracą zdobył on sobie wśród mieszkańców osady duże poważanie i został wybrany burmistrzem. Hofer zbudował szkołę, w której sam uczył i zdobywał sobie coraz większe znaczenie. Jakkolwiek Hofer zadomowił się w Wansinku i doczekał się licznej rodziny, nie mógł zapomnieć ojczyzny. Po licznych staraniach udało mu się wreszcie przy pomocy niemieckiego konsula powrócić do Austrji.

Dla „rzetelnych rolników“

Uchwalona i ogłoszona została ustawa o ulgach w spłacaniu zaległych podatków. Sanacja przedstawia ją jako wielkie dobrodziejstwo i jako jeszcze jeden dowód troskliwej opieki rządu nad rolnictwem.

Jakie są skutki dotychczasowej „troskliwej opieki“, to wszyscy widzimy. Wyłazi ona rolnikom bokiem. A wydaje mi się, że nowa ustawa nie o wiele zmieni sytuację wsi. Oto rząd zapowiedział z naciskiem, że z ulg w spłacie zaległości podatkowych będą mogli korzystać tylko „rzetelni rolnicy“, to jest tacy, którzy regularnie i sumiennie będą płacić bieżące podatki. Kto więc nie płaci regularnie bieżących podatków, ten nie ma prawa korzystać z ulg dotyczących zaległości nieraz do licytują, niech ginie!

Szkoda jednak, że panowie z rządu nie zastanowili się nad tem, czy rolnik w dzisiejszych warunkach wogóle może być „rzetelny“ i czy może regularnie i punktualnie płacić bieżące podatki?

Wedle obliczeń Instytutu Puławskiego koszt wyprodukowania 100 kg ziarna w obecnych warunkach

wynosi przeciętnie około 27 zł, w niektórych okolicach trochę więcej, w niektórych trochę mniej zależnie od urodzajności gleby, sposobu gospodarowania, miejscowych stosunków i t. p. Przeciętnie — powtarzam — można przyjąć koszt produkcji 100 kg zboża na 27 zł. Koszt wyprodukowania 1 kg żywej wagi tucznika obliczono w powiecie warszawskim na 1 zł 30 gr; wyprodukowanie 1 kg jałówki — 95 gr, 1 litra mleka — 24 gr i t. d.

Porównajmy teraz owe koszty produkcji z cenami, które rolnik otrzymuje za zboże, świnie, bydło, mleko i t. d. Okazuje się, że rolnik sprzedaje swe wytwory poniżej ceny kosztów. Gospodaruje więc ze stratami, a straty pokrywa zadłużaniem się, rujnowaniem gospodarstwa, wyprzedawaniem inwentarza, nieodnawianiem budynków i narzędzi i przez niedojadanie. W tych warunkach nawet najrzetelniejszy rolnik dochodzi do tego, iż przestaje być „rzetelny". Między innemi przestaje móc płacić rzetelnie podatki. I tego właśnie rząd nie chce, czy nie może zrozumieć.

Dlatego też ustawa o ulgach dotyczących zaległości podatkowych, nie rozwiązuje trudności.

Będzie ona prezentem dla Lubomirskich, Potockich i t. p., którzy zalegają z podatkami na miljonowe sumy i to bardzo często z tych czasów, kiedy konjunktura dla rolnictwa była dobra i kiedy mogli płacić, gdyby byli chcieli. Ale dla ogółu rolników, dla miljonowej rzeszy ludności wiejskiej potrzebna była i jest inna ulga — mianowicie obniżenie podatków i dostosowanie ich do obecnej siły płatniczej wsi. Lecz na tę właśnie drogę, jedynie rozumną i słuszną, nie wszedł rząd i oddana mu większość sanacyjna. Wprost przeciwnie, w ciągu ostatniej sesji sejmowej nałożono jeszcze nowe ciężary na społeczeństwo. „Ziel. Szt."

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

Ostrzeżenie. Jak wiadomo, panowie Fidelus, Kulisiewicz i Michałkiewicz, dawni członkowie Stronnictwa Ludowego, którzy oddani byli pod Sąd Partyjny za rozmaite sprawy i sprawki, woleli nie czekać wyroków i zbiegli ze Stronnictwa Ludowego.

Panowie ci, dobrawszy sobie jeszcze do kompanji na „sekretarza generalnego" znanego działacza sanacyjnego p. Dzendzla, przystąpili do tworzenia rozbijackiego stronnictwa pod nazwą „ludowe stronnictwo rolnicze", oczywiście pod protekcją sanacji.

Województwo Śląskie.

KATOWICE (Oszustwa podatkowe). Władze skarbowe w Katowicach obłożyły majątek firmy budowlanej Karol Krompiec karą 824.000 zł za ukrócenie podatków. Właściciel firmy tej sprzedał willę i zbiegł do Niemiec.

CHORZÓW (Kradzież motorów). Do fabryki górnośląskiej budowy rurociągów włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli trzy motory elektryczne, tablicę marmurową oraz cztery pasy popędowe.

KRÓL. HUTA (Nowy rodzaj zarobkowania). Niejaki Alojzy Warczak, b. strażnik graniczny, utraciwszy posadę, chwycił się szmuglu, lecz nie miał szczęścia, przylapano go i oto stanął przed sądem. Na rozprawie przyznał się do winy, tłumacząc się, iż do tego rodzaju zarobkowania zmusiła go nędza i brak zajęcia. Nic to nie pomogło, sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

Brzeziny Śląskie. Na probostwo w Brzezinach napadło dwóch bandytów, którzy skrępowawszy stróża Augusta Komora, próbowali dostać się na probostwo, lecz wczas spostrzeżeni przez ks. proboszcza Jana Brandysa, który zaalarmował strzałem z fuzji całą okolicę, uciekli.

Z Rybnickiego.

WODZISŁAW (Nieszczęśliwy wypadek). Na dworcu kolejowym w Wodzisławiu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przetokowy Owczarz Jan z Ruptawy. Po przewiezieniu go do szpitala w Wodzisławiu zmarł.

— **(Kradzież i awantury na jarmarku).** We środę zeszłego tygodnia podczas jarmarku gromada ludzi poprzewracała stragany kupców żydowskich oraz splondrowała je. Policja zaaresztowała 3 osoby.

RYBNIK (Ślub starosty). Dnia 6 b. m. odbył się tutaj ślub starosty rybnickiego p. Wyględy z p. Ewą Grzesikowną, córką miejscowego budowniczego.

— **(Z Państwowego gimnazjum w Rybniku).** Dyrekcja Państwowego gimnazjum w Rybniku podaje do wiadomości, że przyjmować będzie od czwartku 14 do soboty 23 kwietnia zgłoszenia do egzaminów wstępnych na rok szkolny 1932-33 w godzinach przedpołudniowych wymienionych dni. Do klasy I gimnazjum przyjmować się będzie młodzież po ukończeniu IV klasy (4 rok nauki) szkoły powszechnej, do klasy II po ukończeniu V klasy (5 rok nauki) szkoły powszechnej itd. Pod względem wieku wymaga się od uczniów wstępujących do klasy I ukończenia 10, a nieprzekroczenia 12 lat życia w tym roku kalendarzowym, w którym zaczyna się rok szkolny. Do klas następnych przyjmuje się młodzież odpowiednio starszą. Przy zgłoszeniu kandydata należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo półroczne r. szk. 1931-32 oraz 3. świadectwo szczepienia ospy. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł, wpisowe 3 zł, które należy uiścić przy zgłoszeniu w kancelarji Dyrekcji. Wpisy zamyka się w sobotę dnia 23 kwietnia br.

— **(Pomoc bezrobotnym w Rybniku).** Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Rybniku zebrał w miesiącu marcu br. 3.656'35 zł w gotowce, zaś towarów na łączną kwotę 721'35 zł. Z tego rzeźnicy ofiarowali towaru za 291 zł, piekarze za 278'10 zł, a kupcy za 152'25 zł.

Z Pszczyńskiego.

BOROWA WIEŚ (Pożar). Dnia 7 b. m. wybuchł pożar w niezamieszkałej chacie Wilhelma Gradzki. Szkoda wynosi około 2000 zł.

SUSZEC (Kradzież z włamaniem). Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania kier. szkoły p. Cieślara, gdzie skradli: futro męskie, uranie, bieliznę, kalosze oraz skrzypce łącznej wartości około 1300 zł.

Dyrekcja miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie przyjmuje wpisy uczenic od kl. I do VIII w dniach od 11 do 20 bm. włącznie w godzinach od 11 do 13. Przy wpisach należy przedłożyć: świadectwo urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo szkolne z I półrocza 1931-33 i wpłacić taksę egzaminową 10 zł.

LĘDZINY (Pożar). Dnia 8 bm. wybuchł pożar w budynku Pawła Kołaczka. Szkoda wynosi 7000 zł.

Z Lublinieckiego.

KOCHCICE (Pożar). 6 bm. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Jana Reinera. Zniszczeniu uległ cały dom oraz dom przyległy do stodoły Jadwigi Pawełczykowej. Wartość spalonego domu na szkodę Reinera wynosi 6000 zł, spalonej zaś nieruchomości Pawełczykowej około 1500 zł.

WOŹNIKI (Podarunek z kradzieży). Koronka z Woźnik tak gorąco kochał narzeczoną, że niejakiej M. Falkusowej skradł zegarek damski i zrobił z niego prezent swej wybranej. Ta jednak, dowiedziawszy się o pochodzeniu zegarka, zwróciła go Koronce a niebawem w całą historję wdała się policja. Co z tego będzie, niewiadomo, ciekawy amant zapewne będzie drżał o serce narzeczonej.

Lubliniec (korespondencja).

— **Kółka rolnicze** w tutejszym powiecie dostały się pod wpływy sanacyjne i instruktor tych kółek, utrzymywany z funduszów wydziału powiatowego, nabrał manier sanacyjnych i próbuje w najlepsze w kółkach rolniczych dyktatury. Ludziska na to narzekają, ale ostatecznie cierpią do czasu. Przeważa przekonanie, że w tych warunkach budżet dla sekr. pow. kółek rol. jest tylko mało produktywnem obciążeniem gmin.

— W małym naszym powiecie pomnożono urzędy okręgowe. Starosta Biolek zamiast 3 pragnie ich zorganizować aż 10. Mają to być urzędy honorowe. Oczywiście w każdym takim Okręgu ma być utworzone stanowisko sekretarza. W każdym z nich będzie pracy na 6 do 10 godzin tygodn., ale mniejsza o to, zaś znajdzie się żer dla głodnych posad sanatorów, członków czwartej brygady. Tu i owdzie o te stanowiska podali się ludzie i ukwalifikowani i godni, ale ich odesłano z kwitkiem, gdyż nie mieli zaświadczenia komendanta czwartej brygady i błogosławieństwa Związku Powstańców. Za to forsują na gwałt na takie stanowisko człowieka, który w roku 1925 fałszował dokumenty i za to został wydalony ze służby przez jednego z byłych starostów. Ale to wszystko podobno nie zaważy, bo w górze ten gość ma podobno jakiegoś wujaszka sanacyjnego, który na takie drobnostki nie zwraca uwagi, jeżeli tylko jest dowód prawomyślności sanacyjnej.

— O gminie **Lisowice** różne chodzą wieści co do stosunków w urzędzie gminnym. Tamtejszy naczelnik gminy ma podobno różne grzeszki, ale siedzi sobie spokojnie, chociaż inni sołtysi za mniejsze przewinienia poszli w odstawkę. Ale coprawda, to ci nie mieli polecenia Związku Powstańców Śląskich.

— W całym powiecie wszędzie niesłychanie ciężko. Ludzie przeżywają nędzę nigdy nie widzianą w naszych okolicach. Górny Śląsk to obecnie prawdziwy padół płaczu. Bezrobocie, brak kredytu i widmo srogiego głodu, to nasza dola. Drobni chłopi spadli na same dno nędzy, wszyscy patrzą bezradnie w beznadziejną przyszłość. Ludność nastrojona jest opozycyjnie. Wiece Ch. D., licznie odwiedzane, robią wrażenie. Chłopi czekają, skoro Stronnictwo Ludowe rozpocznie akcję organizacyjną w naszym powiecie.

Z Bielskiego.

Wywiadówka w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku. W niedzielę, 17 bm., odbędzie się o godz. 10 wywiadówka w sali konferencyjnej, na której grono nauczycielskie będzie udzielało informacji o postępach i zachowaniu się uczniów za pierwszy okres drugiego półrocza.

Uzdrowisko Kasy Chorych w Bielsku — w Jaworzu. Członkinie Kasy, chcące korzystać z wypoczynku letniego w Uzdrowisku kasowem w Jaworzu, mają wnieść podanie do Dyrekcji Kasy Chorych w Bielsku najdalej do dnia 30 kwietnia 1932 r. — Podania później wniesione będą mogły być uwzględnione jedynie w razie niewykorzystania ustalonego kontyngentu. Do podania należy załączyć książeczkę legitymacyjną własną lub ubezpieczonego, o ile się rozchodzi o członka rodziny.

KAMIENICA. Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach ustanowił dekretem z dnia 15 marca br. L. 1645-32 p. inż. Karola Leuthmetzera w Kamienicy koło Bielska biegłym sądowym w zakresie oszacowania większych posiadłości rolnych i stawowych na okręg Sądu Okręgowego w Cieszynie. P. inż. Leuthmetzer, dawniejszy długoletni urzędnik b. Komory Cieszyńskiej, cieszy się ogólnem uznaniem jako rzeczoznawca i doradca w sprawach rolniczych. Przepisaną przysięgę złożył p. inż. Leuthmetzer do rąk p. Naczelnika Sądu Grodzkiego w Bielsku.

CZECHOWICE (Pożar). W domu rolnika Indyki wybuchł pożar, który zniszczył dach oraz przedmioty znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 3000 zł.

MNICH (Ze sceny amatorskiej). Zespół amatorski w Mnichu odegra w niedzielę dnia 24 kwietnia b .r. regjonalną sztukę Walentego Krząszcza p. t. Wesele Cieszyńskie w nowej szkole w Mnichu o godz. 5-tej po południu.

IŁOWNICA (Przedstawienie). Miejscowe Koło Macierzy Szkolnej urządza w niedzielę 17 kwietnia b. r. w sali p. Hajdrychowej w Iłownicy przedstawienie amatorskie, na którem odegraną zostanie moralna i pouczająca sztuka ludowa w 3 aktach p. t. „Na wymiarze" Piotra Kołodzieja. Początek o godz. 6 wieczór. Ceny miejsc zniżone. Obywateli z miejsca i gmin sąsiednich serdecznie na tę imprezę zaprasza — Zarząd.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. (Z Magistratu). Przełożeństwo miasta Cieszyna zawiadamia niniejszem, że tegoroczne szczepienie ochronne przeciw ospie odbędzie się w miejskim Fizykacie, ratusz II piętro, drzwi nr. 18, dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 4—6-tej po południu. Powyższe podaje się do przedłożenia Wiadomości z nadmienieniem, że w dniu poprzedzającym szczepienie dziecko ponowo być wykąpane; ręka, na której ma być zaszczepiona ospa, powinna być dokładnie wymyta mydłem i wodą ciepłą. Dziecko powinno być odziane w czystą koszulę i czyste ubranie.

CIESZYN (Wystawa). Jak nas informują, uchwalił „Fotklub" w Cieszynie na swem ostatniem posiedzeniu urządzić w czwartek dnia 5 maja br. w lokalu drogerji p. E. Sierscha wystawę prac swych członków i należy się spodziewać, że wystawa ta wywoła wśród miłośników fotografji wielkie zainteresowanie.

CIESZYN. Trzeci referat z cyklu „Szkoła a dom" wygłosi dnia 22 kwietnia br. w sali gimnastycznej gimnazjum im. A. Osuchowskiego (plac Słowackiego) o godz. 18.45 (6.45 wiecz.) dyr. J. Ciemciała na temat „Dziedziczność a wychowanie". Wstęp 30 gr.

Dr. Antoni Smołka

lekarz,

osiedlił się **w Chybiu,** L 130

(dom p. Ławiczki)

Ordynuje codziennie od godz. 8—12

Walne Zebranie Patronatu (Opieki nad więźniami). W piątek, dnia 29 kwietnia b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Cieszynie w sali rozpra wnr. 94 I piętro Walne Zebranie Patronatu. Uprasza się wszystkich pp. członków o jak najliczniejsze przybycie. Goście nie będący członkami Towarzystwa — mile widziani.

Z Dyrekcji Żeńskiej Szkoły Powszechnej i Wydziałowej w Cieszynie. W niedzielę t. j. 17 kwietnia b. r. o godzinie 9½ odbędzie się w sali rysunkowej II piętro wywiadówka, w czasie której grona naucz. będą udzielały rodzicom wzgl. opiekunom informacyj o postępach w nauce i zachowaniu się uczenic za trzeci okres konferencyjny. Uprasza się o liczny udział rodziców i opiekunów.

Wywiadówka w Państwowej Szkole Handlowej w Cieszynie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 kwietnia br. o godzinie 11-tej. Jak najliczniejszy udział rodziców względnie opiekunów we własnym interesie jest pożądany.

Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Cieszynie. W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali gimnastycznej przy ul. Celesty **wywiadówka,** w czasie której grono nauczycielskie będzie udzielało rodzicom, względnie ich zastępcom, informacyj o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów w III okresie konferencyjnym. Przed wywiadówką o godz. 9.30 odbędzie się w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego Walne Zebranie Zespołu Rodzicielskiego o zwykłym porządku dziennym.

Wywiadówka w gimnazjum Osuchowskiego. Dnia 17 kwietnia br. będą pp. profesorowie udzielali informacyj o postępach uczniów za okres I półrocza drugiego w sali gimnastycznej gimnazjum im. A. Osuchowskiego o godz. 10. O godz. 9.30 odbędzie się tamże Walne Zebranie Zespołu Rodzicielskiego obu gimnazjów.

— **(Z Kasy Chorych).** Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkich P. T. członków Kasy Chorych w Bielsku, zamieszkałych na terenie powiatu cieszyńskiego, że z dniem 1 kwietnia 1932 r. zmieniono godziny ordynacyjne pp. lekarzy Oddziału Kasy Chorych w Cieszynie.

W związku z powyższem ustala się godziny ordynacyjne jak następuje: p. Dr. Czermak Jan codziennie od godz. 9—11, p. Dr. Borysiewicz Adam od godz. 9.30—13, p. Dr. Kolaczek Kazimierz od godz. 11—13.30, p. Dr. Heczko Józef od godz. 11—13 jako lekarz obwodowy, i od godz. 13——15.30 jako lekarz ordynujący, p. Dr. Statter w poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 11.

CIESZYN. Zebranie Ch.-D. z udziałem senatora Korfantego odbędzie się w Cieszynie w niedzielę dnia 17 kwietnia o godzinie 10 przed południem w sali kina miejskiego.

Ze Śląsk. Twa Łowieckiego i Rybackiego w Cieszynie. W dniu 2 kwietnia b. r. odbyło się w Cieszynie 12. doroczne sprawozdawcze Walne zebranie członków Towarzystwa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zdał sprawę zarząd z czynności w roku ubiegłym. Stwierdzono, że jest członków około 300, płaci jednak regularnie wkładki zaledwie stu kilkunastu. Zarząd starał się przedewszystkiem o dział rybacki, nie spuszczając jednak z oka także łowiectwa i hodowli psa myśliwskiego. Stwierdzono, że Województwo Śląskie obniżyło subwencję roczną o 50%, a obecny stan finansowy wykazuje gotówkę ulokowaną w wysokości ponad 3000 zł, nadto około 500 zł w kaucjach. Zarządowi udzielono absolutorjum z czynności i rachunków. Przy uzupełniających wyborach weszli przez aklamację wybrani dotychczasowi członkowie, a to: prezesem wybrano na 3-letnią kadencję p. Janusza Michalskiego, skarbnikiem p. Jana Chmiela, sekretarzem p. Jana Wojnara, obu po raz piąty zrzędu.

BAŻANOWICE (Okradzenie kasy kolejowej). Na tutejszym przystanku kolejowym w chwili nieobecności kasjera skradziono 190.50 zł z kasy, którą sprawca otworzył wytrychem, a następnie wyrwał zamek z szafki i zbiegł. W toku natychmiastowego pościgu jako sprawcę tej kradzieży przytrzymano Rudolfa Korbasa z Zebrzydowic. Złodziejowi skradzioną gotówkę odebrano i odstawiono go do więzienia.

KICZYCE. W dniu 23 kwietnia o godz. 2 w południe odbędzie się publiczna licytacja inwentarza gospodarstwa l. 17 w Kiczycach. Sprzedane będą: 7 krów, 1 jałówka, 1 buhajek, 2 cielęta, 2 świnie (maciory), 5 prosiąt, 3 konie, 1 kolasa, 1 mlockarnia, kierat i siewnik. — Urząd gminny.

PRUCHNA. Niedomagania drogowe. Obywatele gminy Pruchnej oraz gmin okolicznych skarżą się od lat kilka na stan drogi powiatowej, prowadzącej przez tutejszą gminę od Posterunku Policji w stronę Drogomyśla. Droga bowiem położona jest w tak okropnym złym stanie, że komunikacja na niej jest wprost niemożliwa. To też skutki tego fatalnego stanu już się pokazały. Codziennie ugrzęzają w wybojach i dziurach, znajdujących się na tejże drodze, przejeżdżający furmani, łamiąc sobie koła w wozach, a konie ich się wywracają, wskutek czego narażeni są na szkody materjalne, a to w czasie tak ciężkiego gryzysu gospodarczego. Onegdaj zaś ugrzązł w jednej z wyżej wymienionych dziur samochód wiozący p. Dra Kotasa, który trzeba było końmi wyciągnąć z błota.

Pomimo próśb miejscowego Wydziału gminnego. nie chce Wydział Dróg Pow. naprawić tej drogi. Apelujemy przeto do pana kierownika starostwa Dra Zagóry w Cieszynie, by przecież zechciał zająć się naszą bolączką i zarządzić raczył jak najprędzej usunięcie tego niedomagania, by uniknąć dalszych nieszczęśliwych wypadków.

Do nabycia w Administracji Śląskiej Gazety Ludowej są następujące książki:

Proces brzeski — 2 zł 50 gr, z opłatą pocztową 3 zł 50 gr.

P. Bobek: Pobieżny przegląd dziejów chłopa polskiego, tom I. — 1'50 zł, z opłatą pocztową 2 zł.

Ustroń. „Gorol“ bez guni z Ustronia zabrał się do pisania i jak pisze tak pisze. Chce biedak koniecznie zrobić raj ze Związku Górali, a zapomniał, że to już nie jest potrzebne, bo górale już mają raj sanacyjny od dłuższego czasu a za nowym rajem sanacyjnym już nie wzdychają. Szkoda też czasu na dysputy z tym patentowanym góralem, który plecie wkółko i wlewa wszystko do jednego garnka, jak to mówią ludzie: groch, gruszki, kapustę, gałuszki“. Nie będziemy się także wdawali w dysputę ze spostrzeżeniami ekonomicznemi Wnego „górala“, gdyż wszystkie jego wypociny to skończone bzdrednie.

Chłop z pod Równicy.

KACZYCE. Jak sanatorzy gospodarzą w Kaczycach. Klika sanacyjna opanowała gminę. Ogół obywateli jej nie wybrał, bo wybory odbyły się na podstawie kompromisu. Dla naszych ojców gminy decyduje zasada: słuchać i stać na baczność, albo jak to lud mówi: „skąd wiatr, stąd płaszcz“. Obecnie są hura-sanatorami, przed okresem sanacji szwendało się to bractwo po wszystkich stronnictwach, od socjalistów aż do chadeków. Materjalizm i drobne ambicje są celem ich „wielkiej“ polityki. Obsiedli gminę, jeden pisze, drugi listy nosi, trzeci za darmochą zające goni, czwarty spachtował heblowanie, piąty czasem przynajmniej drzewa narąbie. Dla reszty nic nie pozostało. Wszyscy razem śpieszą górnikom z pomocą, ale tylko w gębie, by tych biedaków zagnać do stada Kantora, naturalnie hurtem, wstęp złotego. Każdy, kto się ośmieli sprzeciwić sanatorom, tego odsądza się od czci i wiary, tego nasi potentaci stęplują na antypaństwowca i komunistę. Lecz tak długo dzban wodę nosi, póki mu ucha nie odbiją.

Obecnie jak wszędzie, u sanatorów naszych jest w modzie praca w komitecie dla bezrobotnych. Sami nic dać nie chcą, gdyż woleliby brać, więc uradzili wyprosić coś niecoś. Była więc kiełbasa, ale trochę zepsuta, ale że darowanemu koniowi nie zaglądają w zęby, więc dalejże ją rozdawać bezrobotnym. Lecz i ci „niewdzięcznicy“ zamiast za nią podziękować, poszli z kiełbasą na policję. Na jakiej podstawie p. Kwiczała śmie wyzywać na bezrobotnych, że kiełbasy zepsutej jeść nie chcieli. Niech sobie ten sanacyjny pachoł przypomni, że z biedaków żyje, i że łaska pańska i jemu na zdrowie nie wyjdzie, bo sanatorzy już zbyt długo na biedakach w Kaczycach żerować nie będą.

Oberwane ucho.

Stara Rozyna.

Nale moji mili ludeczkowie, cóż też to bedzie z tym światem. To wom je hruza, co sie to robi. Toż wom chcieli łożynić Austrje z Łuhrami, Rumunem i Czechmonem, a baji jeszcze ze Serbem. A tóż przy tem mieli być starostami Angliczanio i Francuz. Ale Taljan se prawi: bezemnie to ni, a Germon też sie zaczon sieрać, no i całe to wiesieli sie rozfyrtało i miasto kołoczy, pełno beku, bo Czechmony i Uhrzy i Austrjocy już se liczyli ty piniążki, co mieli dostać łod Francuza, a tu nima nic i wszycy ci karłusi stoją na bankrut i bezmała przestanom płacić swoje długi. Ja, taki to je. Tóż wom ci słabszy mają pełno komotrów, jyny każdy komoter sie chce przy gościnie porządnie nażrać i toż sie nie mogą pogodzić i zasikej nią z tego wiesielo, co to Francus chcioł skuplować. Ja, a tóż Germon se prawi tak. Sami tacy rolnicy jako Uher, Rumun i Serb a baji Austrjok? To by se Czechmon zeżroł, co lepsze, a ci by byli biydocy. I to wom Germon chce, coby do tego wiesiela też łonego wzięli, bo łon mo mocka fabryk i mocka zeżro chleba, to rolnicy prawi se, bedom mieli kany sprzedować. Ja, a tóż tego ani za Boga nie chce Francus i tóż wom sie wiesieli rozsuło, ale Francus tamyk bedzie zasikej próbować to sklejić. Bo wiycie, jak sie to nie łudo, to bedzie z tymi bankructwami sumeryja i wszycko pujdzie na bębyn.jak sto. A łu nas to wom też straszenie. Nale prawiym wom, to przeca nima możne taki porządek, przeca norod już ni może. Ale cosikej sie tamyk kajsi stało, bo pon Piłsudski wom naroz pryndko wracają, snoci sanacyj strasznie alarmuje i wiycie, taki roztomaite sprawy noród łopowiado. Snoci że sanacyj sie chce pogodzić z chłopami i robotnikami, że chce za pokute sie dać zawrzyć do Brześcia i taki rozmaite wiecy wóm z tej Warszawy przychodzą. Jo tamyk tymu bardzo nie wierzę, bo kany by tam z takimi sie chcioł gdo godzić, przeca pomiędzy sanatorami a porządnymi ludźmi wszycko na amen sie skończyło. Ale jedno wiem. Wiecie, sanacyji je ciepło, jak djobli i troche miękcnie. Snoci była narada u Prezydenta, a tóż pon prof. Bartel tamyk powiedzieli, że już je czas, żeby wojsko posłać do kasarni i zatrąbić abszlak w polityce. A zasikej je łoto kiedysikej drugo narada łu Prezydenta i są tamyk jakisi ważne wiecy. Bo wiecie, mieliśmy już downo pożyczke na budowani tej koleje do Gdyni, a tóż sie naroz Francus zacion i prawi se, że tamyk cosi jeszcze trzeba i piniędzy wóm dać nie chce, a snoci pon Pantafira nad ministrami Francuza powiedzioł naszymu ministrowi Zaleskimu, że trzeja, coby sie pogodziła z opozycyjom polską, że pożyczka pryndzyj pujdzie. Tóż wiecie, jo tego tam wszyckigo tak dobrze nie wiem, ale cosikej tam być musiało, skoro szuściało.

Ja, a tóż wom u Germonów wybrali tego generała Hindenburga zasikej prezydentem. I tyn narwaniec Hitler nie wygroł jeszcze, ale saframentnik jednak pokozoł sie i to wóm je taki, jak nie przymierzając bolszewik, jyny jeszcze większy lucyper i to wom sie tamyk przy tych wołbach baji prali na zabity roz. A w całej Polsce norodowi bardzo źle. Coroz to bardzy sie noród chłopski chyto sztrajku. Bo wiycie jeszcze chłopskigo sztrajku nie było, ale terazykej bezmała już bedzie i sanacyj nie do rady.

Z ostatniej chwili.

— WIELKA RADA FASZYSTOWSKA we Włoszech uchwaliła szereg propozycyj, mających uśmierzyć kryzys ekonomiczny. Między innemi Włochy żądają **anulowania długów wojennych i reparacyj**, oraz rewizji traktatów, w których tkwią zarodki wojen.

Widać wyraźnie, że Włochy idą na pasku Niemiec. A nasza sanacja próbowała z Włochami flirtów i opuszcza Francję.

— Przewodniczący rosyjskich bezbożników zapowiada, że w ciągu 5 lat znikną z Rosji wszelkie wyznania religijne. Oto cele PIATILETKI „BEZBOŻNIKÓW.

— Na Wschodzie zapowiadają NOWE WALKI POMIĘDZY JAPONJĄ A CHINAMI.

— Prasa polska coraz to wyraźniej podkreśla, że **PRĄDY SKRAJNIE NACJONALISTYCZNE OGARNĘŁY CAŁY NARÓD NIEMIECKI** i że w obrębie tych nacjonalistycznych wpływów wybija się na czoło **rząd radykalny i bojowy Hitlera**. Hindenburg wygrał bitwę, ale wojna się toczy dalej i zapowiada sukcesy Hitlerowi.

— Pojawiły się pogłoski o rzekomym zamiarze zaprowadzenia **MONOPOLU NAFTOWEGO**. Byłby to dalszy krok do socjalistycznej gospodarki państwowej.

— W Min. Rol. odbyła się konferencja w sprawie **ODDŁUŻENIA ROLNICTWA**. Mówiono o ulgach podatkowych i projekcie komitetów finansowo-rolniczych, które miałyby się zająć wykonaniem pewnego planu, ale którym już zgóry **zastrzega się pewne opłaty**. A więc nowe wydatki?

— **OBNIŻONO STOPĘ PROCENTOWĄ OD WKŁADÓW W P. K. O.** z 7 i 6% na 6 i 5%.

— „Naprzód“ donosi o **bankructwie** „Przyjaciela Ludu“, organu **STAPIŃSKIEGO**, który w ostatnich latach, jak wiadomo, poszedł na służbę do sanacji.

— Zwracają uwagę zbyt częste **WYPADKI SAMOBÓJSTW W KUPIECTWIE** (Otwein, Mortkowicz, St. Kurst, Napierała, Pakulski). Przyczynę tych objawów rozpaczy szukać należy w niebywale trudnych stosunkach finansowych.

— Że sanacja czuje się źle, to nie ulega wątpliwości. To też boi się tego, co przyjść musi; żywo na ten temat dysputuje. Urywki tych rozmów dostają się w formie **PLOTKI POLITYCZNEJ** do prasy, budząc jednokrotnie sensację. Tak wymieniają jako przyszłego premjera **prof. Bartla**, a w tych dniach puszczono w obieg nawet bajeczkę, że nastąpi zmiana systemu i na czele rządu stanie nie kto inny, tylko **WINCENTY WITOS**. Plotki tego rodzaju sanacja puszcza nawet w Paryżu. Prawdopodobnie chodzi jej o to, by odwrócić uwagę od tego, co się obecnie dzieje albo też w rzeczywistości zaczyna spostrzegać, że nie ujedzie.

— Podobno odbędą się w Krynicy w tych dniach **BARDZO WAŻNE NARADY** z udziałem byłych sanacyjnych premjerów.

A tóż wom sie w Cieszynie odbyło walne zgromadzyni tej przeklętej „Ziemi“, co to ją tak szpatnie zorali pon Branny z posłem Palarczykiem. I tóż wom sie tamyk ludzie przejechali po tych dyrektorach, co tak szpatnie z tą „Ziemią“ zrobili, a jednymu adwokatowi tak wypucowali wole, że borok stracił głos w gębie i był jak nowo narodzony. Tak wiecie i tóż zaczyli robić porządek, bo przeca tak być ni może.

Ja, a potym chciałach wóm też powiedzieć, że Związkowi Goroli, wiecie tymu z sanacyji, wszycki sałuże łuciekły, a został jyny sekretorz i pore mierloków, ale takich chudych i na pół zdechłych, że to aż gańba. I chłopiska prawiom, że takigo zwionsku nie chcą i jak go łoto niedowno chcieli założyć gorolom w Czornem, te chłopiska agitatorom powiedzieli jidźcie sanatorzy do lali. I szli, a pon sekretorz se na to konto przewrócił jedną łostrą.

Sprawy gospodarcze.

Oficjalna giełda walutowa. Warszawa, 12 kwietnia. Dolary 8.89. Dewizy: Holandja 361.20, Londyn 33.80, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.15, Praga 26.38, Szwajcarja 173.70, Włochy 45.95.

Kursy obligacyj. Akcje: Bank Polski 84. Pożyczki: 3% budowlana 38.25—38, 4% inwestycyjna 88—87.50, 5% konwersyjna 39.25, 6% dolarowa 57—59.50—56.75, 4% dolarowa 49—48.90, 7% stabilizacyjna 55—54.25—54.50. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Giełda zbożowa w Poznainu dnia 12 IV 1932. Żyto 25.75—26.00, pszenica 26.75—27.00, jęczmień 20.50—21.50, jęczmień brow. 23.75—24.75, owies 22.50—23.00, mąka żytnia 65% 39—40, mąka pszenna 65% 37.50—39.50, ospa żytnia 15.00—15.50, ospa pszenna 14—15, rzepak 33—34, groch viktoria 23—27, peluszka 21—23, siano prasowane 7.75—8.25, siano luźne 5.50—6.00, słoma żytnia luźna 3.50—4.00, słoma żytnia prasowana 4.50—5.00. Usposobienie spokojne.

Podbiał.

Podbiał jest zielem, zasługującem w całej pełni, abyśmy je poznali. Podbiał nie jest sobie zwykłym chwastem, za co go powszechnie uważają, lecz z całego szeregu przyczyn zielem godnem pewnego szacunku i pożytecznem. Jego zjawienia oczekują z niecierpliwością kobiety wiejskie, które objęły spuściznę po dawnych znachorkach.

Podbiał zwyczajny wyrasta teraz nad rowami, na miedzach, nad brzegami rzek i jezior — przeważnie na gruntach gliniastych. Lubi towarzystwo swoich, dlatego na jednem miejscu jest ich zawsze kilka. Podbiał ma łodygi podziemne, które są silnie rozwinięte, dochodzące do grubości ołówka.

Liście rozwija się dopiero po okwitnięciu.

Kwiat z głąbikiem dochodzi do wysokości zaledwie jednego decymetra, zato liście są olbrzymie, przypominające nieledwie uszy słonia.

Przez większą część roku spotykamy liście podbiału i każdemu podpaść muszą swą wielkością. Pod spodem są kutnerowato-białe i dlatego właśnie roślina nazywa się podbiałem.

W medycynie ludowej podbiał gra wielką rolę. Jak nazwa łacińska świadczy, leczy przedewszystkiem **kaszel, ułatwia przy krztuścu** (kokluszu) odrzucanie flegmy, oprócz tego, co o jego wszechstronności świadczy, leczy choroby **wątroby i żółci.**

W dodatku z liścia suszonego fabrykuje się po wsiach tytoń do fajek, który ma tę wyższość nad prawdziwym tytoniem, że w opinji owczarzy ostrzy rozum, stąd tężyzna rozumu owczarskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. Smolka, Chybie. Załatwiamy w myśl życzenia. **Łukasik Stanisław, Goprzydowa.** Otrzymaliśmy, dzięki. **Ptaszyniak Wojciech, Kam. Młyny.** Otrzymaliśmy, dzięki, zaczekamy. **J. S., Wielkie Górki.** Jeżeli żona jest właścicielką, to swoją własnością za męża nie-odpowiada. Oczywiście chodzi o to, kiedy została właścicielką i w jakich warunkach. Bo jeżeliby chodziło o ucieczkę przed odpowiedzialnością finansową, to sąd przeniesienia tytułu własności może nie uznać. Sprawy nie da się zresztą na tej drodze dokładnie wyjaśnić, lepsze byłoby porozumienie ustne. Poseł Brodacki będzie w Cieszynie, nie znamy atoli jeszcze terminu. Napiszemy o tem w swoim czasie. Przez krótki czas czekać będziemy. **Ant. Kub., Podbucze.** Załatwiamy w myśl życzenia. Może przecież sprawy się naprawią. **Śl. Kar., Roztropice.** Prosimy się zwrócić pod adresem Pasterny Józef, Małe Górki albo J. Paszek, Górki Wielkie. **Sł. Dr.** Mocno przepraszamy za spóźnienie.

Za dział ogłoszeń wydawnictwo nie przyjmuje odpowiedzialności.

Poszukuję gospodyni

Ślązaczki w wieku ponad 40 lat, któraby potrafiła prowadzić 60 morgowe gospodarstwo i kuchnię. — Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Administracji „Śląskiej Gazety Ludowej“ pod „GOSPODYNI“.

Kompletny motor elektryczny

220 V 5 P. F. na kółkach, mało używany na łatwych warunkach do sprzedania. Ślusarnia Ludwik Cangl, Bielsko, Cieszyńska 65.

Na sezon wiosenny.

Rolnikom powiatu Cieszyńskiego podaje się do wiadomości, że w celu udogodnienia zaopatrywania się w potrzebne nawozy sztuczne, Państwowy Bank Rolny. Oddział w Katowicach powierzył Spółdzielczemu Bankowi Ewangelickiemu w Cieszynie

Konsygnacyjny skład nawozów sztucznych

który znajduje umieszczenie w znanych magazynach „pod Wołem“, Górny Rynek 1. Na składzie znajdują się następujące gatunki nawozów: azotniak granulowany, siarczan amonu, saletra sodowa, tomasyna azotniakowa, tomasyna, nitrofos, superfosfat, wapnamon, sól potasowa, Kainit, saletra chorzowska. Dostawa także wagonowo.

Nawozy wydaje codziennie w godzinach urzędowych **Spółdzielczy Bank Ewangelicki w Cieszynie.**

BEZPŁATNIE

zupełnie przeznaczyliśmy 4 mtr. „Tweedu“ na elegancką suknię damską w najnowszych wzorach i w wszelkich kolorach dla tych Sz. P. Klientów, którzy zakupią u nas jednorazowo 3 komplety z niżej wymienionych.

Tylko za zł 15.—

wysyłamy: 1 ubranie męskie gotowe z cajgu ciemnego, niebieskiego, khakki lub narew (podać nr. ubrania), 1 koszulę dzienną zefirową, prasowaną w modnych żakardowych deseniach z 2-ma kołnierzykami (podać nr. kołnierza), 1 garnitur bielizny męskiej (to jest koszula i kalesony) z letniego trykotu w kolorze białym w dobrym gat. o pierwszorzędnem wykończeniu satynowem, 1 parę skarpetek „Macco“ bardzo mocnych, krawat jedwabny w modnych deseniach i 3 chustki białe z obwódkami. To wszystko razem wysyłamy tylko za zł 15. Koszta przesyłki zł 2.50 płaci kupujący.

Tylko za zł 19.75

wysyłamy: 3½ mtr. „Crepe de Chine“ jedwabnego w dobrym gatunku na elegancką suknię damską (kolor wedł. żądania), 1 pullower damski czysto jedwabny w najnowszych żakardowych deseniach o najmodniejszym fasonie, 1 kombinację damską z dobrego płótna haftowaną, ręczne toledo we wszelkich kolorach, 1 parę reform damskich jedwabnych w dobr. gat., 1 biustonosz z popeliny jedwabnej (kolor wedł. żądania) i 1 parę pończoch jedwabnych damskich (kolor wedł. wyboru). To wszystko razem wysyłamy tylko za zł 19.75 gr. Koszta przesyłki zł 2.50 gr płaci kupujący.

Tylko za zł 22.25

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego, 17 metrów znanej firmy „Scheibler i Grohman“ w dobrym gat., szerokości 80 cm, nadające się na bieliznę wszelkiego rodzaju. 4 mtr. jedwabiu deseniowego na ładną spacerową sukienkę dams., 4 mtr. heringsbonny (dymki) białej w dobrym gat. na 2 pary kalesonów męskich i 3 mtr. zefiru w gat. „Madepolan“ w najnowszych wzorach na elegancką dzienną koszulę męską lub na 2 bluzki damskie. Koszta przesyłki 2.75 zł płaci kupujący. Powyższe komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze. W razie niespodobania się towaru przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować:

Firma **„POLSKI TOWAR“, ŁÓDŹ, skrz. poczt. 208.**

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.